

„Niech żyje bal...”



Rewelacyjna zabawa, nowoczesna muzyka, przepyszne jedzenie i uśmiechy na twarzach tegorocznych maturzystów. Tak z całą pewnością można określić bal studniówkowy licealistów z Ciechocinka. Co dokładnie działo się w trakcie styczniowego wieczoru?

Wszystko zaczęło się od powitania gości przez prowadzących oraz oficjalnego otwarcia imprezy przez Dyrektora Szkoły, Pana Zbigniewa Różańskiego. Następnie tradycyjny krok poloneza nadał całej uroczystości poważny i wzniosły klimat. Licealiści prezentowali się znakomicie. Zarówno panie, jak i panowie z wielką starannością dobrali wieczorowe stroje, dzięki czemu cała impreza nabrała ładu i dostojnego charakteru. Ostinatowy rytm, umiarkowane tempo, skupienie tancerzy oraz tak dobrze znane nam nuty skomponowane przez Wojciecha Kilara, z pewnością zapisały się w pamięci gości.

Po uświęconym zwyczajem polonezie nadeszła długo wyczekiwana okazja do szczyrych i gorących podziękowań wychowawcom klas maturalnych - Pani Annie Polanowskiej (IIIb) oraz Panu Andrzejowi Jaskulskiemu (IIIa, IIIc). Oprócz kwiatów, uścisków i ciepłych słów tak uroczystej chwili towarzyszył również utwór wykonany przez utalentowaną uczennicę klasy

IIIc, Michalinę Hińczewską. Nie zabrakło również wyrazów wdzięczności dla całego grona pedagogicznego, pracowników szkoły oraz rodziców.

Potem goście zasiedli do przepięknie udekorowanych stołów, by wzmocnić się gorącym posiłkiem. W tym czasie odbyła się również pamiątkowa sesja fotograficzna, w której każdy maturzysta miał swój udział. A gdy już tradycji stało się zadość, z nieukrywającym entuzjazmem rozpoczęto prawdziwą zabawę. Podczas żywiłowych tańców wszyscy prezentowali się doskonale. Co więcej, cała impreza została urozmaicona konkursami, takimi jak: wybór króla i królowej balu, taniec w parach oraz rywalizacja o najdłuższą „szpilkę” wśród dziewcząt. Aż do białego rana goście zapełniali parkiet i delektowali się przysmakami z bufetu. Nie zabrakło również tradycyjnego toastu za minione, bogate w doświadczenia szkolne lata oraz za nadchodzące dorosłe życie, którego symbolem był i będzie egzamin dojrzałości.

O północy goście zostali poczęstowani przepysznym tortem, który wspólnie pokroili wychowawcy klas trzecich. Kolejną atrakcją studniówki były występy karaoke. Licealiści popisywali się wykonaniami słynnych polskich piosenek. Każdy miał możliwość zaprezentowania swoich wokalnych umiejętności. Po muzycznych prezentacjach goście bawili się dalej, zgodnie z myślą Leopolda Staffa:

*„Bo coś w szaleństwach jest młodości,
Wśród lotu wichru, skrzydeł szumu,
Co jest mądrzejsze od mądrości,
I rozumniejsze od rozumu ...”*

Wszystko jednak kiedyś się kończy. Zwieńczeniem tego balu był utwór „To już jest koniec”. Na pocieszenie zostały tylko wspomnienia, które zapewne nie zostaną zatarte przez wiele następnych lat.

Aleksandra Kowalska, klasa IIIc





foto. nadesłane